

POGLĄDY MŁODZIEŻY LICEÓW WARSZAWSKICH NA TEMAT ZABYTKÓW: CZY TEORIE KONSERWATORSKIE SĄ ZGODNE Z OCZEKIWANIAM I SPOŁECZNYMI?

Wraz z postępem procesów tworzenia się społeczeństw obywatelskich i stopniowej deregulacji instytucji państwa pod koniec XX w. stało się jasne, że nie można skutecznie chronić i konserwować zabytków wbrew opinii publicznej i bez udziału społeczeństwa. To społeczeństwo bowiem decyduje w ostatecznej instancji, co stanie się zachowywanym dla przyszłych pokoleń i chronionym pieczołowicie dziedzictwem kulturowym, a co spośród dóbr kultury minionych pokoleń¹ zostanie zapomniane, bezrefleksyjnie uznane za niegodne zachowania i przekształcone w „śmieci”² bądź też świadomie odrzucone w procesie „anatemizacji” jako *hereditas damnosa* – „dziedzictwo niechciane” czy wręcz „przeklęte”³. O kluczowej roli społeczeństwa w ochronie zabytków mówił np. w listopadzie 1998 r. w przededniu reformy samorządowej w Polsce Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, zwracając uwagę, że „niedocenianie i niewykorzystanie, a często wręcz niwelowanie siły inicjatywy społecznej było jednym z głównych błędów lat powojennych”, a ówczesny generalny konserwator zabytków, prof. Andrzej Tomaszewski, z nadzieją oczekiwał nadejścia czasów Rzeczypospolitej samorządowej: „Jedynie bowiem w jej strukturach widzieć można zapewnienie dziedzictwu kultury zarówno właściwej ochrony prawnej, jak i opieki konserwatorskiej. Jedynie dzięki niej ochrona dóbr kultury stanie się nie tylko obowiązkiem, ale i prawem obywatela”⁴.

Zachowanie historycznego środowiska kulturowego człowieka jest zadaniem, które nie może być zatem efektywnie realizowane tylko i wyłącznie przez wyspecjalizowane służby konserwatorskie powoływane przez poszczególne państwa. Zdaniem współczesnych teoretyków ochrony zabytków konieczne jest wręcz ograniczanie roszczeń profesjonalistów do pełnej władzy decyzyjnej

nad zabytkami. Jak piszą np. Krystyna Pawłowska i Magdalena Swaryczewska, „tendencje tego rodzaju, stanowiące niegodną kontynuacji spuściznę minionego ustroju, to próba chronienia zabytków «przed ludźmi» i «bez udziału ludzi». Jest to metoda niezgodna nie tylko z zasadami demokracji, lecz także z fundamentalnym celem ochrony, który dobrze wyraża samo określenie «dziedzictwo narodowe» (należące do narodu, a nie do urzędników czy profesjonalnych konserwatorów)”⁵. Skoro jednak przetrwanie dziedzictwa kulturowego uzależnione jest od postaw i aktywności społeczeństwa wobec zabytków, to kluczowe znaczenie dla wszelkich programów ochrony i konserwacji dziedzictwa musi mieć poznanie opinii społeczeństwa na temat potrzeby istnienia zabytków, ich wartości dla społeczeństwa i akceptowanych społecznie sposobów postępowania z zabytkami. Jeśli bowiem działania konserwatorskie, opierające się na opiniach eksperckich i zasadach doktrynalnych, rozmiąć się będą z oczekiwaniami społecznymi, to wówczas ich skuteczność będzie minimalna.

Możliwe reakcje na sytuację takiej ewentualnie pojawiającej się odmienności są oczywiście dwojakie: bądź to dostosowywanie programów konserwatorskich do aktualnych oczekiwań publicznych (co jednak niesie ze sobą oczywiście poważne niebezpieczeństwo podporządkowania ochrony zabytków często zmieniającym się modom czy też bieżącym wydarzeniom politycznym), bądź też – drogą edukacji i tzw. marketingu społecznego – inicjowanie zmian poglądów społeczeństwa w pożądanym kierunku (oczywiście, w tym drugim z kolei przypadku powstaje problem, kto jest uprawniony do orzekania, jakie poglądy na temat ochrony zabytków są właściwe i pożądane). W każdym jednak przypadku poznanie poglądów społeczeństwa powinno być punktem wyjścia do planowania właściwej strategii działań konserwatorskich.

Tymczasem w tej właśnie dziedzinie – paradoksalnie – polskie konserwatorstwo i zabytkoznawstwo, cenione na świecie zarówno za wysoki poziom refleksji teoretycznej, jak i za spektakularne osiągnięcia praktyczne, ma niezwykle wiele do zrobienia. Nie prowadzono bowiem dotąd szerzej zakrojonych badań opinii publicznej na temat zabytków, a jedyne publikacje na ten temat miały charakter skromnych przyczynków, nie tyle dostarczających jakiegś ugruntowanej źródłowo wiedzy, ile projektujących przyszłe niezbędne obszary badań⁶.

Taka sytuacja stwarza potencjalne zagrożenia dla ochrony dziedzictwa kulturowego, ponieważ nie pozwala zrozumieć przyczyn braku akceptacji pewnych działań konserwatorskich, jak również uniemożliwia opracowywanie strategii działań popularyzujących w społeczeństwie rozwiązania oparte na opiniach eksperckich. Dlatego też za palącą potrzebę w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego uznać należy prowadzenie badań nad wiedzą publiczną i opiniami społecznymi na temat zabytków. Szczególnie istotne – jak się wydaje – jest poznanie wiedzy i opinii młodzieży, przede wszystkim dlatego, że „dzieci są politykami przyszłości”, a ponadto dlatego, że w procesie edukacji szkolnej możliwe jest ewentualne prowadzenie działań kształtujących poglądy młodzieży w kierunku zgodnym z doktryną konserwatorską. Po zakończeniu procesu edukacji szkolnej znacznie trudniej jest już oddziaływać na poglądy i opinie społeczeństwa.

Krokiem w kierunku poznania wiedzy i opinii młodzieży polskiej na temat zabytków oraz potrzeby i sposobów ich ochrony i wykorzystania stała się ankieta audytoryjna⁷ przeprowadzona w roku 2005 w 17 warszawskich ogólnokształcących liceach publicznych. Ankieta objęto łącznie 1198 osób w trzech grupach wiekowych (16 klas pierwszych oraz po 17 klas drugich i trzecich) w następujących szkołach:

- LXXIX Liceum Ogólnokształcące im. Armii Krajowej – Bemowo,
- CV Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta – Białoleka,
- XXII Liceum Ogólnokształcące im. Jose Martí – Bielany,
- LXV Liceum Ogólnokształcące im. gen. Józefa Bema – Mokotów,
- LXXXIX Liceum Ogólnokształcące – Ochota,
- XXXI Liceum Ogólnokształcące im. hetmana Stefana Żółkiewskiego – Praga Południe,
- XXXVI Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Starzyńskiego – Praga Północ,

- XVIII Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamoyskiego – Śródmieście,
- XL Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego – Wola,
- XVI Liceum Ogólnokształcące im. Stefanii Sempołowskiej – Żoliborz,
- LI Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki – Rembertów,
- XLVI Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego – Targówek,
- CVIII Liceum Ogólnokształcące – Ursus,
- CIX Liceum Ogólnokształcące im. Heleny Modrzejewskiej – Ursynów,
- XXVI Liceum Ogólnokształcące im. gen. Henryka Jankowskiego „Kuby” – Wawer,
- XXXVIII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Kostki Potockiego – Wilanów,
- LXXIII Liceum Ogólnokształcące im. Zawiszków Proporca „Victoria” – Włochy⁸.

Szkoły te zostały wytypowane na zasadzie doboru losowego spośród wszystkich warszawskich 124 publicznych liceów ogólnokształcących, po jednej szkole z każdej dzielnicy Warszawy. Podział na dzielnice został wprowadzony, żeby sprawdzić, czy lokalizacja liceum ma jakikolwiek wpływ na wiedzę, jaką uczniowie posiadają na temat zabytków i ich ochrony. Po przeanalizowaniu wyników ankiety okazało się jednak, że miejsce położenia szkoły, w tym przypadku dzielnica Warszawy, nie odgrywa znaczącej roli w poglądach młodzieży. Nie miała również znaczącego wpływu na uzyskane wyniki pozycja danej szkoły w rankingu liceów warszawskich⁹; a zatem osiągnięty przez szkołę prestiż i wysoki poziom nauczania nie przekładają się na większe uświadomienie uczniów tych szkół w zakresie ochrony i opieki nad zabytkami. Analizując wyniki badań pod kątem wieku biorących udział w ankiecie, można zauważyć także, że dane nie różnią się od siebie zasadniczo, a zatem również i kryterium wieku ankietowanych uczniów nie jest wyznacznikiem posiadanej wiedzy.

Spośród wszystkich pytań ankiety¹⁰, dotyczących takich kwestii, jak definicja zabytku, przykłady zabytków w najbliższej okolicy, w Polsce, w Europie i na świecie, potrzeba ochrony zabytków, gotowość do włączenia się do działań na rzecz ochrony zabytków itp., chcielibyśmy w tym miejscu rozważyć jedynie trzy zagadnienia, te mianowicie, w których uwidoczniła się istotna i niepokojąca różnica między poglądami przyjmowanymi przez teoretyków ochrony i konserwacji zabytków a opiniami wyrażonymi przez ankietowaną młodzież warszawską.

Kwestie te dotyczą tego, czym być powinny i komu miałyby służyć zabytki, czy winny być one wykorzystywane do współczesnych celów i jakie są granice autentyczności zabytku, których nie należy przekraczać w procesie konserwacji. Pytania dotyczące tych problemów sformułowane zostały celowo w taki sposób, aby sprawdzić, czy poglądy wyrażane współcześnie przez teoretyków konserwatorstwa i zabytkoznawstwa akceptowane są również przez młodzież.

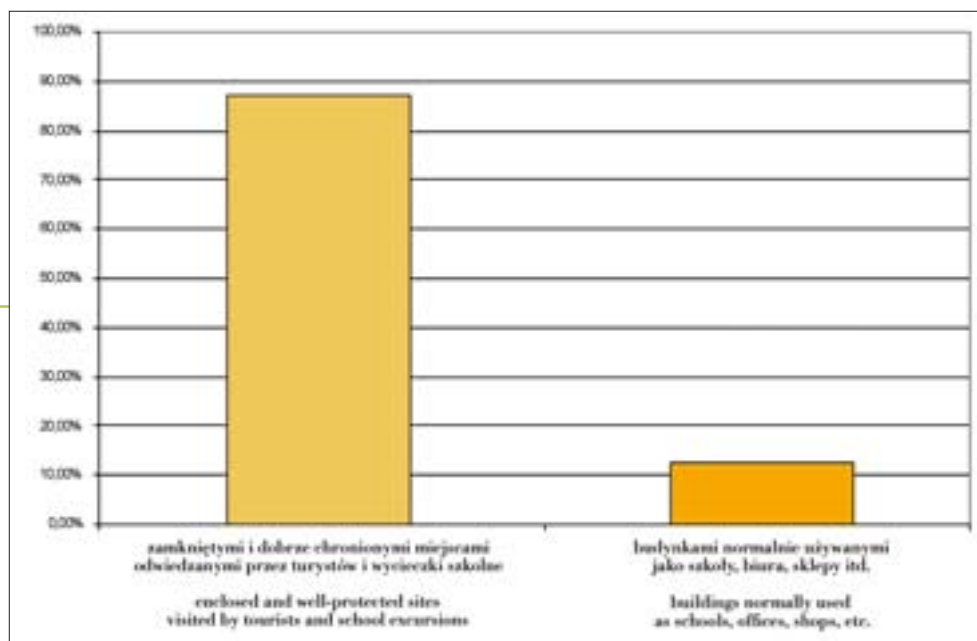
Współczesne funkcje zabytków

Pytając o to, czym powinny być zabytki, zaproponowano ankietowanym do wyboru jedną z dwóch możliwych odpowiedzi: pierwszą – sugerującą, że zabytki miałyby być odizolowane od społeczeństwa, dobrze chronione i odwiedzane jedynie sporadycznie przez turystów i wycieczki szkolne, drugą zaś – sugerującą, że zabytki winny być „żywymi” obiektami, wykorzystywanymi dla współczesnych, pożądaných społecznie celów. Oczywiście jest, że we współczesnej doktrynie konserwatorskiej zakłada się, że druga z tych odpowiedzi jest właściwa, że znalezienie nowej funkcji pomaga, a w wielu przypadkach warunkuje zachowanie obiektu zabytkowego. Już słynna *Karta Wenecka* z 1964 r., pod którą figuruje m.in. podpis ówczesnego generalnego konserwatora zabytków, prof. Jana Zachwatowicza, głosiła w swoim artykule 5., że: „Konserwacji zabytków zawsze sprzyja ich użytkowanie na cele użyteczne społecznie; użytkowanie takie jest zatem

pożądane, nie może wszakże pociągać za sobą zmian układu bądź wystroju budowli. Są to granice, w jakich należy pojmować i można dopuszczać zagospodarowanie, wymagane przez ewolucję zwyczajów i obyczajów”. O wprowadzaniu nowych, współczesnych funkcji do obiektów zabytkowych mówi się najczęściej w kontekście rewitalizacji zabytków bądź też całych historycznych regionów czy dzielnic miast. Ogłoszone w 1976 r. *Zalecenie UNESCO dotyczące ochrony i współczesnej roli obszarów historycznych* stwierdza w artykule 33.: „Ochronie i restauracji powinna towarzyszyć rewitalizacja. W związku z tym byłoby rzeczą o podstawowym znaczeniu utrzymać właściwe, istniejące funkcje, zwłaszcza handel i rzemiosło, a także wprowadzać nowe, które – jeśli mają być trwale na dłuższą metę – powinny być zgodne z ekonomicznym i społecznym kontekstem miasta, regionu lub kraju, w którym zostały wprowadzone”¹¹. W związku z tym jesteśmy świadkami w wielu krajach świata, w tym także coraz częściej i w Polsce, adaptowania zabytkowych obiektów do nowych funkcji. Tymczasem, jak wynika z uzyskanych wypowiedzi uczniów liceów warszawskich, młodzież całkowicie odmiennie postrzega funkcjonowanie zabytków w społeczeństwie, życząc sobie, by zabytki tworzyły izolowane i sporadycznie odwiedzane „wyspy historii” w morzu współczesnego krajobrazu (il. 1). Przytłaczająca większość ankietowanych, bo aż 87,27 proc., stwierdziła, że zabytki winny być miejscami zamkniętymi, dobrze chronionymi i dostępnymi jedynie dla zwiedzających.

1. Odpowiedzi ankietowanych uczniów liceów warszawskich na pytanie: „Czym powinny być zabytki?”.

1. Answers of respondents – secondary school students from Warsaw – to the question: “What should historical monuments be?”



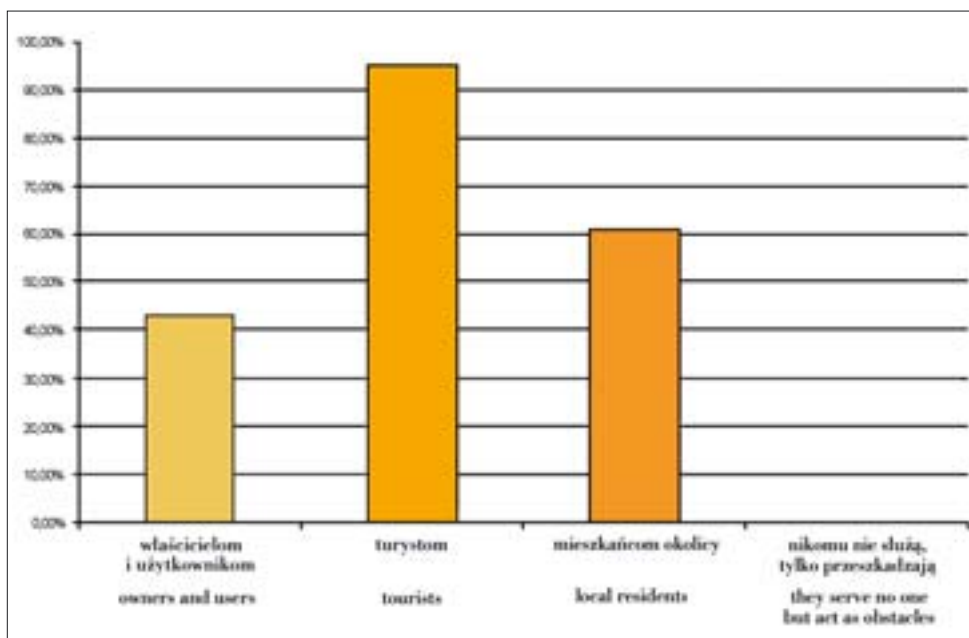
Spoleczne role zabytków

Takie rozumienie przez młodzież współczesnej roli zabytków potwierdzone zostało odpowiedziami udzielonymi na inne pytanie, a mianowicie: „Komu służą zabytki?” (il. 2). Zaproponowano tu ankietowanym wybór jednej lub kilku spośród czterech możliwości: właścicielom i użytkownikom, turystom, mieszkańcom okolicy, a także negującą społeczną użyteczność zabytków w ogóle. Współczesna doktryna konserwatorska kładzie nacisk na to, że istnienie zabytków stanowi wartość przede wszystkim dla mieszkańców danego regionu, miasta czy wsi. Obecność zabytków – pozwalając miejscowej ludności żyć w pełnym historycznych znaczeń środowisku – przyczynia się do polepszenia jakości życia. Taką wartość zabytków zauważyło co prawda 61,19 proc. wszystkich ankietowanych, ale

w stopniu uniemożliwiającym dalsze utrzymanie go w autentycznej formie. Zaproponowano do wyboru cztery możliwości, reprezentujące cztery koncepcje teoretyczne dotyczące konserwacji zabytków:

- usunąć pozostałości zabytku i na tym miejscu zbudować zupełnie inny, nowoczesny obiekt;
- ratować za wszelką cenę to, co jeszcze pozostało i zachować w formie „trwałej ruiny”;
- odbudować dokładnie w dawnej formie, ale stosując nowoczesne materiały;
- poprosić architektów, żeby zaprojektowali nowoczesny budynek, ale nawiązujący do dawnego, zabytkowego.

Odpowiedzi ankietowanych uczniów (il. 3) sugerują niemal całkowitą rozbieżność opinii społeczeństwa i opinii eksperckich w kwestii właściwych metod postępowania konserwatorskiego wobec tych zabytków, które uległy poważnemu zniszczeniu.



2. Odpowiedzi ankietowanych uczniów liceów warszawskich na pytanie: „Komu służą zabytki?”.

2. Answers of respondents – secondary school students from Warsaw – to the question: “Who are historical monuments to serve?”.

znacznie więcej, bo aż 95,49 proc. zwróciło uwagę na to, że zabytki służą turystom. Potwierdziło to zatem rozumienie zabytków jako obiektów pozostających zasadniczo poza sferą codziennego życia, odwiedzanych i zwiedzanych sporadycznie w ramach wakacyjnych wojaży.

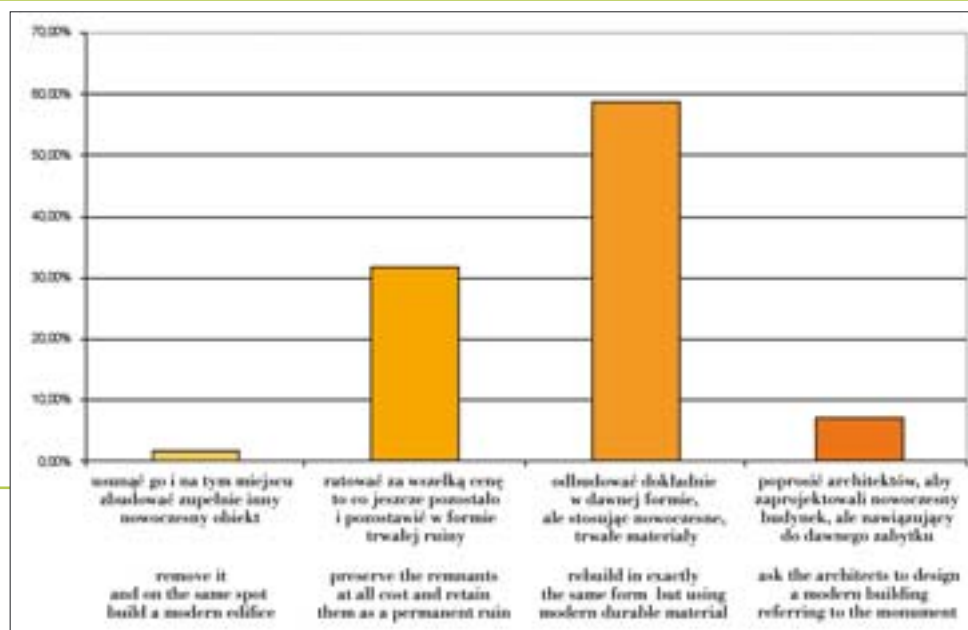
Autentyczność zabytków

Największym jednak zaskoczeniem stały się odpowiedzi udzielone na pytanie, co zdaniem ankietowanych uczniów liceów warszawskich należy uczynić, jeśli zabytek architektoniczny uległ zniszczeniu

Większość uczestników ankiety (58,88 proc.) opowiedziała się mianowicie za pełną i wierną rekonstrukcją obiektu zabytkowego, wykonaną nowoczesnymi technikami i z wykorzystaniem współcześnie dostępnych materiałów. Druga pod względem liczebności grupa respondentów opowiedziała się za zachowaniem „trwałych ruin” zabytku (31,95 proc.), natomiast tylko nieliczna część ankietowanych (7,39 proc.) uznała za słusne dokonanie zabiegu, który uważany jest obecnie przez wielu teoretyków konserwatorstwa za najbardziej właściwy, a mianowicie jedynie symboliczne

3. Odpowiedzi ankietowanych uczniów liceów warszawskich na pytanie, jak należy postąpić w przypadku zniszczenia zabytku architektonicznego.

3. Answers of respondents – secondary school students from Warsaw – to a question about conduct in the case of a damaged architectural monument.



zachowanie zabytku w formie historycznych nawiązań współczesnej architektury.

Młodzież z warszawskich liceów ogólnokształcących opowiedziała się zatem w znacznym stopniu za dopuszczalnością i potrzebą rekonstrukcji zabytków. Nie znajduje natomiast w ogóle zrozumienia u młodzieży wiązana z postmodernizmem współczesna idea zachowania niematerialnych wartości zabytku lub kompleksu zabytkowego poprzez uwzględnienie historycznych inspiracji przy projektowaniu nowoczesnych budowli. Ta koncepcja, nazwana retrowersją, w Polsce po raz pierwszy wprowadzona została w życie na początku lat 80. XX w. w odniesieniu do odbudowy staromiejskiej części Elbląga. Jak pisze twórczyni tej koncepcji, Maria Lubocka-Hoffman: „W imię autentyzmu odrzucono myśl o rekonstrukcji i historycznych stylizacjach, pomimo posiadania ogromnej liczby materiałów ikonograficznych niemal dla każdej kamienicy. Wytyczne zaleciły zatem projektowanie domów we współczesnych formach (...), których kompozycja, proporcje, podziały elewacji i rodzaj materiałów elewacyjnych powinny wywoływać skojarzenia z historyczną kamienicą”¹². Retrowersja, definiowana jako „zespół działań podejmowanych na zniszczonych obszarach staromiejskich, które respektują historyczne uwarunkowania, lecz nie reprodukcją dawnej zabudowy”¹³, w miejsce ochrony samego dziedzictwa chroni zatem raczej niematerialne wartości tego dziedzictwa¹⁴. Taka koncepcja konserwacji zabytków uznana została przez wielu teoretyków za przełomową. Bohdan Rymaszewski na przykład pisał o niej ostatnio w taki sposób: „Na ruinach Starych Miast odradzanie się historycznego ducha, przenieszonego przez

współczesną, dobrą architekturę, dzięki zastosowaniu retrowersji, stanowi proces zbliżony do losu tekstów literackich, służących filmowym scenariuszom, albo do pojawiania się we współczesnej muzyce ludowych czy starodawnych wątków. Tak właśnie np. w Elblągu, Szczecinie, Kołobrzegu odżywają, przetworzone zgodnie z odczuciami, a także potrzebami dnia dzisiejszego, nagromadzone w ciągu kilku stuleci architektoniczne i urbanistyczne motywy”¹⁵.

Taka forma konserwacji zabytków może być jednak trudna do zaakceptowania przez społeczeństwo, o czym świadczą wyniki omawianej tu ankiety. Koncepcja retrowersji wywodzi się bowiem z eksperckiego rozumienia pojęcia autentyczności, wyrażonego dobitnie np. w 1912 r. przez Józefa Muczkowskiego (1860-1943), który twierdził, że „uzupełnianie lub odtwarzanie tego co już zginęło jest bezwarunkowo niedopuszczalne”¹⁶.

Już wcześniej w tej sprawie zabrał głos angielski filozof John Ruskin (1819-1900), który w swej książce *Seven lamps of architecture* (1849) stwierdził, że „restauracja oznacza zniszczenie najradkalniejsze, jakie znieść budowla może”¹⁷, a Max Dvořák (1874-1921) w jednej ze swych prac pisał: „Za fałszyfikaty bowiem uznajemy dzisiaj wszystkie historyzujące dodatki, fałszyfikaty nie mogą zastąpić straconych oryginałów, natomiast dewaluują to, co się zachowało, tak jak fałszywe portrety kompromitują starą galerię przodków lub nowoczesne przekształcenie stary dokument”. I dalej: „Połączone ze starymi budowlami takie stylowe wierne rekonstrukcje, chcąc udawać stylowy charakter artystyczny architektury, choć nawet w przybliżeniu nie mogące mu dorównać, powodują zawstydzające

sfalszowanie dawnego zabytku, fałszerstwo tym bardziej godne politowania, że zestawione z wartościami, których znaczenie polega przede wszystkim na tym, że w świadomości i otoczeniu odbiorcy przyjmowane są jako autentyczny przekaz przeszłości¹⁸.

W ślad za tymi poglądami wszystkie międzynarodowe dokumenty doktrynalne wywodzące się z europejskiej tradycji rozumienia autentyczności, co najmniej od czasu *Karty Ateńskiej*¹⁹ z 1931 r., w której stwierdzono, że „dominuje ogólna tendencja do zaniechania pełnych restauracji”, występują przeciwko dokonywaniu współczesnych rekonstrukcji zniszczonych zabytków. Na przykład niedawna *Karta Krakowska* z roku 2000 stwierdza że: „Należy unikać rekonstrukcji całych części «w stylu budynku». Rekonstrukcja bardzo małych części o architektonicznym znaczeniu może być do przyjęcia wyjątkowo pod warunkiem, że oparta jest o precyzyjną i niekwestionowaną dokumentację. Jeśli wykonanie większych części przestrzennych czy funkcjonalnych jest konieczne do właściwego użytkowania budynku, powinny one odzwierciedlać współczesną architekturę. Rekonstrukcja całego budynku zniszczonego przez konflikt zbrojny czy klęski żywiołowe jest do przyjęcia jedynie ze względu na wyjątkowe społeczne czy kulturowe wskazania związane z tożsamością całej wspólnoty²⁰”.

Takie rozumienie autentyczności zakwestionowane zostało jednak w końcu XX w. Andrzej Tomaszewski przewidywał, że w XXI w. „europejska filozofia konserwatorska ewoluować będzie pod wpływem innych obszarów kulturowych naszego globu, zwłaszcza kultur Dalekiego Wschodu, które posługują się innym pojęciem «autentyzmu». Szanować, czcić i chronić będziemy nie tylko autentyzm historycznej substancji – jak relikwii świętych Pańskich. Równorzędne znaczenie i wartość uzyska autentyzm historycznej formy. Zabytki zniszczone przez kataklizmy spowodowane przez naturę lub człowieka będą po każdej katastrofie «naukowo» odbudowywane, a zabytkowe budowle znajdujące się w złym stanie technicznym będą ściśle «naukowo» dokumentowane, «naukowo» rozbiierane i tak samo wiernie odbudowywane. Za tę cenę będziemy ocalać naszą tożsamość kulturową²¹”.

Odbudowa zniszczonych zabytków – chociaż odrzucana przez teoretyków konserwacji zabytków jako sprzeczna z zasadą zachowania autentyczności – akceptowana była powszechnie przez społeczeństwo np. w przypadku odbudowy miast

w Polsce po II wojnie światowej. Dokonywanie takich wiernych rekonstrukcji zabytków nierzadko wiązało się oczywiście z inspiracjami politycznymi lub patriotyczno-narodowymi²². Nie zmienia to faktu, że właśnie taka forma zachowania dziedzictwa kulturowego odbierana jest społecznie jako bardziej właściwa niż zachowanie ruin²³ i znacznie bardziej właściwa niż postmodernistyczna retrowersja. Dzieje się tak dlatego, że inne niż pełna i wierna rekonstrukcja formy konserwacji mogą być trudne do zrozumienia lub wręcz całkowicie niezrozumiałe dla nieprzygotowanych odbiorców, a przez to wartości dziedzictwa zostaną utracone²⁴. Dobitnym potwierdzeniem faktu, że materialna autentyczność substancji zabytkowej nie odgrywa istotnej roli w procesie społecznej percepcji zabytku, są odpowiedzi udzielane przez uczestników ankiety, proszonych o podanie przykładów zabytków. Otóż aż 518 spośród 1198 ankietowanych osób (43,24 proc.) jako przykład zabytku podało Zamek Królewski w Warszawie, a więc obiekt zniszczony doszczętnie w czasie II wojny światowej i odbudowany dopiero na mocy politycznej decyzji podjętej w roku 1971, czyli stosunkowo niedawno²⁵. Nastąpiło zatem w percepcji społecznej pełne utożsamienie rekonstrukcji z autentycznym zabytkiem, co oznacza, że tradycyjne rozumienie autentyczności ma w dzisiejszych czasach znacznie już tylko dla naukowców i ekspertów. Dla społeczeństwa kryterium autentyczności zabytku nie jest zatem autentyczność substancji, ale autentyczność niematerialnych wartości zabytkowych i nie ma już większego znaczenia to, że nośnikiem tych autentycznych wartości jest nieautentyczna substancja.

Warto zauważyć, że potoczne rozumienie autentyczności – wyrażone tak dobitnie w omawianej w niniejszym artykule ankiecie – zbliża się do obecnego w kulturach pozaeuropejskich, a przyjmowanego ostatnio również i w europejskiej teorii konserwatorstwa, rozumienia autentyczności jako rezydującej wcale nie w substancji, ale właśnie w formie zabytku.

Kwestia autentyczności w kulturze europejskiej stała się istotna w średniowieczu i wiązała się z potwierdzaniem prawdziwości chrześcijańskich relikwii. Przeniesienie relikwii świętych (*translatio*) wymagało oficjalnego potwierdzenia autentyczności przez Kościół. Jednakże relikwie uzyskiwały to potwierdzenie nie w wyniku naukowego – w dzisiejszym rozumieniu – ustalania ich autentyzmu, lecz wskutek ich zdolności do sprawiania cudów²⁶.

Dzisiejsze rozumienie pojęcia autentyczności ukształtowało się w XVIII w. i jest tworem epoki romantyzmu²⁷. Szczególnego znaczenia nabrało dążenie do odtworzenia stanu „autentycznego” w dobie puryzmu w XIX w. Pojęcie to pojawiło się jako element międzynarodowej doktryny konserwatorskiej po raz pierwszy w preambule *Karty Weneckiej* z 1964 r., gdzie stwierdzono, że ludzkość poczuwa się do przekazania przyszłym pokoleniom zabytkowych dzieł „w całym bogactwie ich autentyzmu”²⁸. Wprowadzono je wówczas jako oczywiste dla twórców dokumentu i niewymagające definicji. Dopiero w późnych latach 70. ub. stulecia, kiedy Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO wprowadził do swoich wytycznych „test autentyczności” jako miarę prawdziwości wartości kulturowej obiektu, który ma być wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO²⁹, pojęcie to uzyskało status formalny. Stwierdzono mianowicie, że zabytek proponowany do wpisu na Listę powinien „odpowiadać kryterium autentyczności w odniesieniu do jego koncepcji, materiału, wykonania i otoczenia”³⁰.

Pojęcie autentyczności użyte zostało także w Europejskiej Karcie Dziedzictwa Architektonicznego, przyjętej przez Radę Europy w Amsterdamie w 1975 r., w której stwierdzono, że „dziedzictwo to winno być przekazane przyszłym pokoleniom w jego autentycznym stanie”³¹. Aż do początku lat 90. ub.w. wydawało się oczywiste, że autentyczność zabytku to przede wszystkim autentyczność substancji zabytkowej – materiału, z którego jest on wykonany. „W substancji zabytkowej zawarty jest autentyzm zabytku” – pisał Mieczysław Kurzątkowski w swoim *Małym słowniku ochrony zabytków* w 1989 r.³²

Takie rozumienie autentyczności legło właśnie u podstaw teorii konserwatorskiej, zgodnie z którą obiektów zabytkowych nie należy odbudowywać, a jedynie konserwować ich stan aktualny. Doktryna ta została jednak naruszona w związku ze zniszczeniem ogromnej liczby zabytków w czasie ostatniej wojny. Podczas gdy w niektórych krajach uznano, że zachować należy ruiny pojedynczych zbombardowanych lub wysadzonych w powietrze obiektów (np. gotycka katedra w Coventry w Anglii) czy nawet całych zniszczonych miejscowości (jak np. wioska Oradur-sur-Glane w zachodniej Francji, zachowana w stanie z lipca 1944 r., kiedy to hitlerowcy wymordowali wszystkich jej mieszkańców³³), w Polsce podjęto decyzję o odbudowie zabytkowych centrów historycznych miast. Dyskusja w tym względzie dotyczyła przede wszystkim odbudowy Warszawy. Podczas gdy niektórzy teoretycy twierdzili,

że warszawską Starówkę należy utrzymać w formie trwałej ruiny, jako dokument hitlerowskiego barbarzyństwa, bądź też stworzyć jedynie „wielką piramidę z gruzów”, zaś miasto odbudować w duchu modernizmu³⁴, Jan Zachwatowicz, kładąc zręby pod „polską szkołę konserwatorską”, będącą raczej – zdaniem samego twórcy – wymuszonym odstępstwem od tradycyjnych zasad konserwatorskich, stwierdzał, że „nie mogąc zgodzić się na wydarciu naszych pomników kultury, będziemy je rekonstruować, będziemy je odbudowywać od fundamentów, aby przekazać pokoleniom jeśli nie autentyczną, to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci i dostępną w materiałach”³⁵. Uzasadniając swoją koncepcję, Jan Zachwatowicz odwoływał się do uczuć patriotycznych i wartości emocjonalnych związanych z zabytkami, antycypując w ten sposób dalsze dyskusje na temat pojęcia autentyczności. Warto zauważyć, że współcześnie z tych samych względów – emocjonalnych, a czasem i politycznych – podejmowane są nadal sprzeczne z oficjalną doktryną konserwatorską odbudowy obiektów zabytkowych, np. odbudowa znacznej części fortecy Louisbourg w Nowej Szkocji w Kanadzie i zabytkowego centrum Quebecu w związku z obchodami stulecia Kanady i „pokojoową rewolucją” w Quebecu z późnych lat 60. XX w.³⁶, odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie podjęta decyzją Edwarda Gierka po wydarzeniach grudniowych 1970 r., odbudowa kościoła Frauenkirche w Dreźnie po zjednoczeniu Niemiec (pozostawionego początkowo jako trwała ruina przypominająca zniszczenie miasta podczas nalotów alianckich w czasie II wojny światowej), odbudowa zamku w Trokach na Litwie czy odbudowa średniowiecznego mostu w Mostarze w Bośni, zniszczonego przez chorwackie czołgi w 1993 r.³⁷ Nie jest to oczywiście zjawisko nowe – niematerialne wartości związane z zabytkami wykorzystywane były z pobudek ideologicznych i patriotycznych, wielokrotnie naruszając rygorystyczne normy konserwatorskie. Przykładami być tu mogą: restauracja zamku krzyżackiego w Malborku jako „pruskiej Walhalli”, odbudowa historycznego centrum Kalisza, zniszczonego w 1914 r., budowa katedry na Hradczanach w gotyckim stylu po uzyskaniu niepodległości przez Czechosłowację w 1918 r. czy konserwacja cerkwi na placu Czerwonym w Moskwie po 1918 r.³⁸ Niemniej zawsze, aż do lat 90. XX w., działania takie traktowano jako odstępstwo od zasad konserwacji dziedzictwa kulturowego. Kiedy w 1980 r. na Listę Światowego

Dziedzictwa UNESCO wpisane zostało warszawskie Stare Miasto, uzasadnieniem nie były jego wartości zabytkowe, ale fakt, że stanowi ono „wyjątkowy przykład rekonstrukcji zespołu historycznego”. Autentyczność była zatem w tym kontekście rozumiana nie jako tożsamość substancji zabytkowej, ale jako prawdziwość czy wierność rekonstrukcji tej substancji.

Burzliwa dyskusja na temat znaczenia pojęcia autentyczności zabytku, kryteriów jej ustalania i praktyki orzekania miała miejsce w roku 1994, w związku ze zgłoszeniem przez rząd Japonii wątpliwości, czy stosowana tradycyjnie w tym kraju praktyka cyklicznego rozbierania budowli drewnianych i zastępowania poprzednich elementów konstrukcyjnych nowymi nie będzie traktowana jako naruszenie autentyczności obiektów zabytkowych w „zachodnim” sensie tego pojęcia. Sięgająca VII w. n.e. świątynia Ise jest bowiem co dwadzieścia lat całkowicie rekonstruowana, co stanowi specyficzną formę konserwacji zabytku, powiązaną z symboliczną rewitalizacją obiektu w czasie ceremonii religijnej. Takie postępowanie, polegające na wymianie dawnej substancji na nową, wynika zresztą również z powodów czysto praktycznych. W specyficznych warunkach klimatycznych Japonii trwałość materiałów organicznych wynosi od 20 lat (w przypadku cedrowych gontów) do maksimum 400 lat (w przypadku elementów konstrukcji nośnej). W związku z tym w pracach konserwatorskich nacisk kładzie się nie na autentyczność materiałów, która jest niemożliwa do osiągnięcia, ale na autentyczność zamysłu i rzemiosła, stosowane są bowiem wyłącznie tradycyjne techniki budownictwa i zdobnictwa, jak również wykorzystuje się takie same (choć nie te same) materiały, co użyte w czasie inicjalnego procesu konstrukcyjnego³⁹. Ten sam proces cyklicznej wymiany substancji, przy zachowaniu formy i techniki, dotyczy np. meczetów w Timbuktu w Mali i innych ziemnych budynków północnej i wschodniej Afryki, krytych strzechą grobowców Kasubi, zawierających szczątki kolejnych, od XIX w., królów Baganda z Ugandy, wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO drewnianych cerkwi Kizego Pogostu na wyspie na jeziorze Onega w rosyjskiej Karelii czy wszelkich innych budowli, wznoszonych z surowców organicznych, na obszarach zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich. Problem zachowania autentyczności w przypadku stopniowej wymiany pierwotnego surowca poruszył już w starożytności Plutarch, opisując historię naprawy statku Argonautów w Atenach⁴⁰.

Trzy kolejne konferencje⁴¹ na temat autentyczności, które odbyły się w 1994 r. w Bergen, w Neapolu i w Nara w Japonii zwróciły zatem uwagę historyków architektury i teoretyków konserwacji zabytków na konieczność relatywistycznego rozumienia owego pojęcia. *Dokument z Nara*⁴² stwierdza, że „wszelkie oceny dotyczące wartości przypisywanej dziedzictwu, jak również wiarygodności związanych z dziedzictwem źródeł informacji, mogą być odmienne w różnych kulturach, a nawet w obrębie tej samej kultury. Nie jest przeto możliwe opieranie sądów na temat wartości i autentyczności na tych samych, ustalonych kryteriach. Przeciwnie, respekt należny wszystkim kulturom wymaga, aby dziedzictwo kulturowe było rozpatrywane i oceniane w obrębie kontekstów kulturowych, którym przynależy” (art. 11). Wynika z tego dalej, że: „W zależności od charakteru dziedzictwa kulturowego, jego kontekstu kulturowego i jego ewolucji w czasie, oceny autentyczności mogą być związane z wartością wielkiej różnorodności źródeł informacji. Aspektami tych źródeł mogą być forma i zamysł, materiały i substancje, wykorzystanie i funkcja, tradycje i techniki, położenie i otoczenie, nastrój i wrażenie, jak również inne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne” (art. 13).

Dalsze rozszerzenie pojęcia autentyczności przyniosło w 1996 r. sympozjum w San Antonio, w czasie którego zwrócono m.in. uwagę, że w dzisiejszym świecie, w którym zmiana jest regułą, autentyczność kulturowa może być rozumiana jako odzwierciedlenie istoty oferowanego doświadczenia kulturowego, a zatem ocena autentyczności musi koncentrować się (przynajmniej w niektórych przypadkach) na niematerialnych wartościach zabytku czy miejsca⁴³.

W efekcie tych dyskusji nastąpiła gruntowna zmiana nie tylko rozumienia pojęcia „autentyczność”, definiowanego teraz jako „miara esencjalnej prawdy wartości lub przekazów komunikowanych przez dziedzictwo kulturowe”⁴⁴, ale także zmiana koncepcji konserwatorskich, zwłaszcza w kwestii dopuszczalności rekonstrukcji, a więc wprowadzania w obiekt zabytkowy nowej, „nieautentycznej” substancji zabytkowej. Stwierdzono bowiem, że nośnikiem autentycznych niematerialnych wartości kulturowych mogą być obiekty, miejsca czy krajobrazy, których substancja zabytkowa nie jest autentyczna w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia. Przyznano zatem rację sformułowanym zawartym w tzw. *Karcie z Burra*, przyjętej przez Australijski Komitet Narodowy ICOMOS w 1999 r.

(pierwsza jej wersja pochodzi z 1979 r.), gdzie stwierdzono wręcz, że rekonstrukcja jest właściwa, jeśli „miejsce jest niekompletne wskutek zniszczenia lub zmian” (art. 20)⁴⁵, czy też w *Karcie Konserwacji Miejsc o Wartości dla Dziedzictwa Kulturowego*, przyjętej przez Nowozelandzki Komitet Narodowy ICOMOS w 1992 r.⁴⁶ Zwrócenie uwagi na wartość niematerialnego dziedzictwa kulturowego, niekoniecznie związanego z „autentycznymi” pod względem substancjalnym obiektami, zaowocowało uchwaleniem przez UNESCO w roku 2003 specjalnej konwencji międzynarodowej⁴⁷.

Poglądy licealistów warszawskich intuicyjnie zgodne są zatem z aktualnymi nurtami w doktrynie konserwatorskiej, nurtami, które europejska myśl konserwatorska zaakceptowała jednak dopiero w ciągu ostatniej dekady, po nader burzliwych dyskusjach teoretycznych.

Warto wreszcie zauważyć, że ankieta kolejnej raz ukazała zjawisko zmienności znaczeń zabytków i wartości zabytkowych w czasie. Otóż przynajmniej część licealistów nie odbiera już Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie jako zniechęcającego symbolu stalinowskiego uciemnienia narodu polskiego po II wojnie światowej i zalicza go do kategorii zabytku godnego ochrony i zachowania (8,51 proc. ankietowanych).

Jakie wnioski wyprowadzić można z przeprowadzonej w warszawskich liceach ogólnokształcących ankiety? Optymizmem napawa fakt, że młodzież jednoznacznie uznaje, iż dobrze jest, że zabytki istnieją (99 proc. odpowiedzi), uważa, że zabytki wymagają ochrony (98 proc. odpowiedzi) oraz wyraża częściową przynajmniej gotowość do aktywnej partycypacji w procesach ich konserwacji (44 proc. pozytywnych odpowiedzi na pytanie: „Czy włączyłbyś się jako wolontariusz w działania na rzecz opieki i ochrony zabytków w Twojej okolicy?”) i 50 proc. pozytywnych odpowiedzi na pytanie: „Czy w przyszłości byłbyś skłonny systematycznie przeznaczać pewną kwotę na ochronę zabytków?”). Natomiast niepokojem musi napawać stwierdzenie w wyniku przeprowadzonej ankiety rozdział między doktrynami konserwatorskimi a społecznymi oczekiwaniami w stosunku do zabytków historycznych. Trzeba zatem zapytać o to, o co pytał Marcin Kula w odniesieniu do relacji między nauką a potoczną wizją dziejów: „W jakim stopniu powinniśmy iść za głosem społeczeństwa i kiedy powinniśmy starać się je przekonać do naszej wizji – jeśli jest odmienna”⁴⁸.

Oceniając wyniki ankiety, trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że młodzież w niej uczestnicząca,

choć zazwyczaj prawidłowo definiowała pojęcie zabytku, jako każde materialne dzieło człowieka będące świadectwem minionych czasów bądź mające znaczenie kulturowe⁴⁹, to w przeważającej większości przypadków, myśląc o konkretnych zabytkach, kojarzyła z tym pojęciem raczej dzieła architektury monumentalnej, takie jak zamki, pałace czy katedry. Świadczą o tym najczęściej wymieniane przez respondentów przykłady obiektów zabytkowych: Pałac Wilanowski w Warszawie, Wawel w Krakowie, katedra Notre Dame i wieża Eiffla w Paryżu, Colosseum w Rzymie, Krzywa Wieża w Pizie, kościół Sagrada Familia w Barcelonie, piramidy w Egipcie czy Wielki Mur Chiński. Nieliczni tylko licealiści wspominali o mniej spektakularnych obiektach, takich jak XIX-wieczne kamienice na warszawskiej Pradze, zabytkowa gazownia w Warszawie, stara piapiernia w Konstancinie, twierdza w Modlinie. Być może zatem poglądy młodzieży na temat właściwych działań konserwatorskich byłyby nieco inne, gdyby w większym stopniu wzięła ona pod uwagę takie właśnie „bardziej codzienne”, mniej atrakcyjne turystycznie obiekty zabytkowe. Może wówczas w większym stopniu akceptowano by wprowadzanie do takich obiektów nowych funkcji ekonomicznych, ale też być może w większym stopniu akceptowano by rozbiórki takich obiektów i zastępowanie ich nowoczesną architekturą. Niepokojące jest, że młodzież nie zauważa wszechobecnych przecież w swym najbliższym otoczeniu materialnych świadectw historii, o czym świadczyły liczne wypowiedzi typu „na Bemowie nie ma żadnych zabytków”. Oznacza to, że wartości zabytkowe nie są oczywiste dla wszystkich i że ich percepcja wymaga z jednej strony edukacji i treningu, a z drugiej uwydatnienia ich i zrozumiałej interpretacji.

Dr hab. Zbigniew Kobylński jest profesorem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie kieruje sekcją archeologii i wykłada zarządzanie dziedzictwem kulturowym, a także docentem w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN. W latach 1995-1999 pełnił funkcję zastępcy generalnego konserwatora zabytków. Był m.in. ekspertem UNESCO w dziedzinie ochrony podwodnego dziedzictwa kulturowego, przedstawicielem Polski w Komisji ds. Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICOMOS i w organizacji Europae Archaeologiae Consilium. Obecnie jest prezesem Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich i członkiem zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Archeologów.

Mgr Agnieszka Paczuska jest absolwentką historii kultury na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Przypisy

1. O różnicy między zakresem pojęć „dóbr kultury” i „dziedzictwa kultury” pisał A. Tomaszewski, *Dziedzictwo i zarządzanie*, (w:) *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, K. Gutowska (red.), Warszawa 2000, s. 7-11.
2. O społecznym zapominaniu przeszłości pisał D. Lowenthal, *The past is a foreign country*, Cambridge 1985, s. 204-206.
3. O „niechcianym dziedzictwie” pisała K. Gutowska, *Niechciane dobra kultury: chronić czy niszczyć?*, (w:) *Dziedzictwo kulturowe – konteksty odpowiedzialności*, K. Gutowska (red.), Warszawa 2003, s. 97-123; o procesach odcinania się od przeszłości i ich skutkach zob.: M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 143-159; pojęcia „anatemizacji” używamy za: A. Zalewska, rec. z *Archaeologies of the contemporary past*, „Archeologia Polski”, 48, 2003, s. 254.
4. Teksty przemówień wygłoszonych podczas konferencji „Czynnik społeczny a ochrona zabytków w warunkach reformy samorządowej” w Krakowie, w dniu 21 listopada 1998 r., zamieszczone (w:) *Zabytki i społeczeństwo*, K. Gutowska, Z. Kobyliński (red.), Warszawa 1999, s. 15-21.
5. K. Pawłowska, M. Swaryczewska, *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Zarządzanie i partycypacja społeczna*, Kraków 2002, s. 110.
6. A. Wójcik, P. Szpanowski, *Jak uczyć opieki nad zabytkami?*, (w:) *Zabytki i...*, jw., s. 90-104. Działania w tym kierunku podejmowane są ostatnio w ramach prowadzonego przez Zbigniewa Kobylińskiego seminarium z zarządzania dziedzictwem kulturowym na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
7. Na temat tej formy ankietowania zob.: T. Żmijewska, A. Pokorska, *Ankieta audytoryjna*, (w:) *Podręcznik ankietera*, Z. Sawiński, P. B. Sztabiński, F. Sztabiński (red.), Warszawa 2000, s. 269-278.
8. Autorzy pragną podziękować dyrekcjom i nauczycielom wymienionych szkół za umożliwienie przeprowadzenia ankiety.
9. Internet, www.eduseek.interklasa.pl, *Ranking liceów warszawskich 2004*. Wybrane do badań szkoły zajmowały zróżnicowane pozycje w tym rankingu: od miejsca w pierwszej dekadzie, aż do miejsc poniżej setnego, uzyskano zatem dobrą reprezentację zróżnicowania prestiżowego liceów warszawskich, a być może także i zróżnicowanego poziomu nauczania.
10. Pełne dane źródłowe przedstawione zostały (w:) A. Paczuska, *Stan wiedzy uczniów warszawskich liceów ogólnokształcących na temat ochrony zabytków*, praca magisterska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2006; por. też: Z. Kobyliński, A. Paczuska, *Doktryny konserwatorskie a oczekiwania społeczne: poglądy młodzieży liceów warszawskich na temat zabytków*, „Saeculum Christianum”, 14 (1), 2007, s. 191-207.
11. Tekst tego dokumentu zob.: *Międzynarodowe zasady ochrony i konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, wybrał i opracował Z. Kobyliński, Warszawa 1998, s. 55-69.
12. M. Lubocka-Hoffman, *Miasta historyczne zachodniej i północnej Polski. Zniszczenia i programy odbudowy*, Bydgoszcz 2004, s. 158.
13. M. Lubocka-Hoffman, *Retrowersja – konserwatorska metoda odbudowy miasta historycznego*, (w:) *Problemy zarządzania...*, jw., s. 200.
14. B. Szmygin, *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin 2000, s. 267.
15. B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków. Refleksje z lat 1918-2002*, Warszawa 2002, s. 71.
16. J. Muczkowski, *Stan dzisiejszej nauki o konserwacji zabytków*, (w:) *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczyństwych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911 roku*, Kraków 1912, s. 21-22.
17. E. Małachowicz, *Ochrona środowiska kulturowego*, t. 1, Warszawa 1988, s. 39; B. Rymaszewski, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992, s. 27.
18. E. Małachowicz, *Ochrona środowiska kulturowego*, t. 2, Warszawa 1988, s. 349-352.
19. *Vademecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe normy ochrony dziedzictwa kultury*, M. Konopka, K. Pawłowski (red.), Warszawa 1996, s. 12-14.
20. *Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska KRAKÓW 2000. Dziedzictwo kulturowe fundamentem rozwoju cywilizacji, 23-26 października 2000. Materiały konferencyjne*, A. Kadłuczka (red.), Kraków 2000, s. 189.
21. A. Tomaszewski, *Zadania i szanse historycznych miast w XXI wieku*, (w:) *Badania archeologiczne starych miast Warmii i Mazur a problemy ich rewaloryzacji*, J. Wysocki (red.), Nidzica 1998, s. 16-17.
22. Na ten temat zob.: B. Rymaszewski, *Motywacje polityczne i narodowe związane z zabytkami*, (w:) *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku*, A. Tomaszewski (red.), Warszawa 2000, s. 81-96.
23. Gruntowne przedstawienie zasad i idei tzw. angielskiej szkoły konserwacji zniszczonych zabytków w formie „trwałych ruin” zawiera książka M.W. Thompsona, *Ruins. Their preservation and display*, London 1981.
24. D. Baker, *Contexts for collaboration and conflict*, (w:) *Managing historic sites and buildings. Reconciling presentation and preservation*, G. Chitty, D. Baker (red.), London 1999, s. 12-13.
25. Warto zauważyć, że w wielu przypadkach był to jedyny przykład zabytku, który byli w stanie wymienić ankietowani. Znaczna grupa respondentów wymieniła także Stare Miasto w Warszawie, a więc również zespół odbudowany po wojnie.
26. Podobnie jak w powieści *Baudolino* Umberto Eco, kryterium autentyczności relikwii jest subiektywne odczucie nadprzyrodzonej mocy, doznawane w kontakcie z nimi – por.: K. Gutowska, *Baudolino U. Eco, czyli postmodernistyczne igraszki z autentycznością*, (w:) *Filozofia i wielka literatura. Hermeneutyka wybranych dzieł literackich*, J. Marzęcki (red.), Warszawa 2005, s. 158-179.
27. J. Jokilehto, *Authenticity: a general framework for the concept*, (w:) *Nara Conference on Authenticity in relation to the World Heritage Convention, Nara, Japan 1-6 November 1994*, K. E. Larsen (red.), Trondheim 1995, s. 19.
28. *Vademecum konserwatora zabytków...*, jw., s. 19.
29. Por.: H. Stovel, *Working towards the Nara Document*, (w:) *Nara Conference...*, jw., s. 33.
30. *Wytyczne do realizacji Konwencji Dziedzictwa Światowego*, (w:) *Vademecum konserwatora zabytków. 25 lat Konwencji ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego*

- i naturalnego*, M. Konopka (red.), Warszawa 1999, s. 22; w oryginale angielskim mowa jest o autentyczności w zakresie „design, material, workmanship and setting”.
31. Tekst dostępny w sieci Internetu pod adresem <http://www.icomos.org>.
32. M. Kurzątkowski, *Mały słownik ochrony zabytków*. Warszawa 1989, s. 76.
33. Internet: <http://www.scrapbookpages.com/Oradour-sur-Glane/index.html>.
34. Poglądy K. Wyki i J. Wilanda – zob.: B. Rymaszewski, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992, s. 58-59.
35. J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 1946, nr 1-2, s. 48-52; por. też: B. Rymaszewski, *Klucze ochrony zabytków ...*, jw., s. 56-61; B. Szmygin, *Odbudowa zabytków i zespołów w Polsce – konsekwencje praktyczne i doktrynalne*, (w:) *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944-1989*, A. Tomaszewski (red.), Warszawa 1996, s. 301-304; E. Małachowicz, *Architektura odbudowywanych ośrodków miast historycznych*, (w:) *Badania i ochrona zabytków...*, jw., s. 47; A. Tomaszewski, *Wiek XX w konserwacji – konserwacja w XX wieku*, (w:) *Badania...*, jw., s. 18-19.
36. H. Stovel, *Authenticity in Canadian conservation practice. Paper presented at the Interamerican Symposium on Authenticity in the Conservation and Management of the Cultural Heritage*, 1996. Internet: <http://www.icomos.org/usicomos/authenticity/caneng.html>.
37. J. D. Dodds, *Hearts and stones*, „Aramco Worlds”, 49(5), 1998, s. 2-9.
38. Zob.: B. Rymaszewski, *Motywacje polityczne i narodowe związane z zabytkami*, (w:) *Badania...*, jw., s. 81-96.
39. K. E. Larsen, *Authenticity in the context of world heritage: Japan and the universal*, (w:) *Conference on authenticity in relation to the World Heritage Convention. Preparatory workshop, Bergen, Norway, 31 January – 2 February 1994*, K. E. Larsen, N. Marstein (red.), Trondheim 1994, s. 68-69.
40. D. Lowenthal, *Criteria of authenticity*, (w:) *Conference on authenticity...*, jw., s. 40-41; J. Jokilehto, *Authenticity: a general framework for the concept*, (w:) *Nara Conference...*, jw., s. 18.
41. *Conference on authenticity...*, jw.; *Nara Conference...*, jw.
42. *Nara Conference...*, jw., s. 21-31. Wersja angielska i francuska tego dokumentu różnią się w pewnych partiach od siebie; udostępnione zostało polskie tłumaczenie wersji francuskiej: *Dokument z Nara o autentyczności*, (w:) *Vademecum konserwatora zabytków. 25 lat Konwencji...*, jw., s. 97-98.
43. E. Crocker, N.J. Mitchell, C. Shull, M. Taylor, *Evaluating authenticity: reflections based on the United States experience. Paper presented at the Interamerican Symposium on Authenticity in the Conservation and Management of the Cultural Heritage*, 1996. Internet: <http://www.icomos.org/usicomos/authenticity/useng.html>; H. Stovel, *Authenticity in Canadian conservation practice. Paper presented at the Interamerican Symposium on Authenticity...*, jw., Internet: <http://www.icomos.org/usicomos/authenticity/caneng.html>; *The Declaration of San Antonio*, 1996, Internet: http://www.icomos.org/docs/san_antonio.html.
44. H. Stovel, *Authenticity in Canadian...*, jw., Internet: <http://www.icomos.org/usicomos/authenticity/caneng.html>.
45. *The Burra Charter*, 1999, art. 20, Internet: <http://www.icomos.org/australia/burra.html>.
46. *Charter for the Conservation of Places of Cultural Heritage Value*, 1992, Internet: http://www.icomos.org/docs/nz_92charter.html.
47. *Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage*, Internet: <http://www.unesco.org/culture/ich/index.php>.
48. M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 453.
49. Por. definicję zabytku proponowaną w: B. Witkowska-Maksimczuk, *Zabytki – rozważania aksjologiczne*, (w:) *Dziedzictwo kulturowe – konteksty...*, jw., s. 88.

THE VIEWS OF SECONDARY SCHOOL STUDENTS FROM WARSAW ABOUT HISTORICAL MONUMENTS: ARE CONSERVATION THEORIES CONCURRENT WITH SOCIAL EXPECTATIONS?

Finding out about social opinions pertaining to the need for the existence of historical monuments, their value for society, and socially accepted ways of proceeding with such monuments, is of crucial significance for all sorts of programmes dealing with the protection and conservation of historical monuments. If conservation undertakings, based on the opinions of experts and doctrinal principles, are to remain at odds with social expectations then their effectiveness will be minimal.

The process of becoming familiar with views expressed by society should become a point of departure for planning suitable conservation ventures.

A poll conducted in 2005 in 17 comprehensive schools in Warsaw became a step towards learning about the knowledge and opinions of Polish youth about historical monuments and the needs and ways of their protection and use. The polls encompassed a total of 1 198 persons in three age groups.

Among such questions as the definition of a monument, examples of monuments in the closest environ, Poland, Europe and the world, the need for the protection of historical monuments, the readiness to become involved in activity focused on such protection, etc., the presented article discusses problems reflecting an essential and highly disturbing divergence between the views accepted by the theoreticians of the protection and conservation of historical monuments, on the one hand, and the opinions voiced by the secondary schools students from the Polish capital, on the other hand.

These issues concern the nature of historical monuments, the purposes that they should serve, whether they should be used for contemporary purposes, and the limits of the authenticity of a monument, not to be crossed in the course of conservation. Pertinent questions were intentionally formulated in such a way as to test whether the young respondents accept the opinions of contemporary

theoreticians of conservation and studies dealing with historical monuments. The overwhelming majority of the respondents supports a vision of historical monuments as isolated, well-guarded objects, serving predominantly tourists, and without the introduction of contemporary economic functions. The answers also suggest a total divergence of the opinions of society and experts as regards suitable methods of conserving seriously damaged monuments. A large part of the respondents (58,88%) spoke in favour of a full and faithful reconstruction resorting to contemporary techniques and accessible material. The second largest group of respondents supports the preservation of "permanent ruins" (31,95%), and only a small group (7,39%) approved of operations which today numerous theoreticians of conservation regard as most appropriate, i. e. a symbolic preservation of a monument in the form of a historical reference within contemporary architecture (so-called retroversion).